

## KRONIKA

### • SYBERYJSKI SZLAK JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W jednym ze szkiców z około roku 1908 Józef Piłsudski napisał: „Syberia – to druga ojczyzna Polaków”, a gdy w roku 1928 powstał Związek Sybiraków, wówczas jednogłośnie wybrano go Członkiem tego Związku wręczając mu legitymację z nr 1. W Zjeździe Założycielskim, który odbywał się w dniach 29-30 czerwca 1928 r w gościnnych salach Politechniki Warszawskiej uczestniczył Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacy Mościcki i śmiało rzecz można, że było to wielkie wydarzenie u progu naszej narodowej niepodległości po wieloletnim zaborze. Postuluję więc raz jeszcze za prof. Antonim Kuczyńskim, który w roku 2008 złożył stosowny „Apel” do Zarządu Głównego Związku Sybiraków, aby w Cytadeli Warszawskiej gdzie odbyło się pierwsze posiedzenie grupy inicjatywnej mającej na celu powołanie Związku Sybiraków oraz w gmachu Politechniki Warszawskiej, gdzie odbywał się I Założycielski Zjazd Sybiraków umieszczone zostały tablice memoratywne, jako trwałe znak naszych narodzin w niepodległej wówczas Polsce

W niepodległej i odrodzonej Ojczyźnie kult pracy na rzecz jej rozwoju, krzewiony też przez Związek Sybiraków integrował wysiłki Polaków podnosząc je go rangi patriotyzmu. Wielu z nich łączyły różne wspomnienia Sybiru, gdzie rzucił ich zesłańczy los i spędzili tam wiele lat oddając syberyjskiej ziemi swój trud, wiedzę i umiejętności.

Tak więc po wielu latach, które upłynęły od chwili powołania Związku Sybiraków podkreślić należy fakt, iż Marszałek Józef Piłsudski, twórca niepodległości Polski pozostawał w bliskich kontaktach ze Związkiem Sybiraków, zwłaszcza z jego twórcami, byłymi żołnierzami i oficerami V Syberyjskiej Dywizji. Przypomnijmy, że gdy Związek Sybiraków zabiegał o utworzenie kwartalnika „Sybirak” na zadane Marszałkowi pytanie dotyczące tej sprawy wówczas odpowiedział: „Piszcie, niech inni nie fałszują naszej historii”. Interesował się zawsze rozwojem ruchu sybirackiego w Polsce, wspierał go i radował się aktywnością Związku utrwalającego tradycje kontaktów polsko-syberyjskich. Tak więc przypominam tu postać Marszałka, Honorowego Członka Związku Sybiraków z legitymacją nr 1.

Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 roku w Zułowie, w rodzinie o tradycjach niepodległościowych (jego ojciec – Wincenty był w 1863 roku komisarzem Rządu Naczelnego podczas Powstania Styczniowego). W 1886 roku Ziuk, rozpoczął studia medyczne w Charkowie, gdzie zetknął się ze studencką organizacją rosyjską spod znaku „Narodna Wola”. Nie związał się z nią jednak, po roku studiów powrócił do Wilna i starał się dostać na studia w Dorparcie (Estonia). Jednak zezwolenie na zmianę uczelni przeciągało się i Piłsudski pozostał w Wilnie, nawiązując kontakty z kolegami gimnazjalnymi, studiującymi w Petersburgu, gdzie przebywał też Jego starszy o rok brat, Bronisław.

W Petersburgu powstała już wtedy „Fracja Terrorystyczna – Narodna Wola” dążąca, poprzez organizowanie zamachów, do zmuszenia władz carskich do ustępstw wolnościowych. Piłsudski poznał studentów tej frakcji starających się w Wilnie o części do wykonania bomby. Tak Bronisław jak i jego młodszy brat zostali przewodnikami w tej sprawie, a Józef udzielił nawet noclegu jednemu z członków przyszłej akcji. Planowany zamach na cara Aleksandra III nie powiódł się, a spiskowców aresztowano. Bronisława zatrzymano w Petersburgu, ten sam los spotkał Józefa aresztowanego dnia 22 marca 1887 roku w Wilnie i przewiezionego do Petersburga. Na zlecenie sądu wydano kilka nakazów wykonania wyroków śmierci. Tę najsurowszą karę otrzymał również Bronisław, którą następnie zamieniono na 15 lat katorgi. Natomiast Józef został skazany na pięć lat zesłania do wschodniej Syberii.

Zaraz po procesie Bronisław Piłsudski trafił na odległy Sachalin, zaś Józef 27 maja 1887 r. odprawiony został do Moskwy do więzienia na Butyrkach, następnie podróżował koleją do Niżnego Nowogrodu w grupie około 60 osób, skąd płynął aresztancką barką, rzekami Wołgą i Kamą do Permu. Stąd znowu transportowano więźniów koleją do Tiumeni za Uralem, i barką Irtyszem i Obem do Tomsku. Po przygotowaniu „etapu” więźniowie wyruszyli do Krasnojarska pieszo około 500 kilometrów. Dziennie partia więźniów robiła około 25 wiorst (26,6 km), a następnie z Krasnojarska mieli przed sobą drugie 500 km do Irkucka. Po dwóch dniach więźniowie mieli jeden dzień odpoczynku w barakach przygotowanych dla skazańców. Warunki w jakich przebywali więźniowie były tragiczne – bród i wszy. Trudy podróży pogłębiały głodowe porcje żywności. Józef był osłabiony fizycznie po długim transporcie i po wyczerpującym marszu, cierpiał również psychicznie, gdyż całą drogę przebył z kryminalistami. W konwoju więźniowie polityczni stanowili mniejszość i musieli się podporządkować nie tylko konwojentom, ale i regułom narzuconym przez pospolitych przestępców.

Po dotarciu do Irkucka Piłsudski podlegał władzy generał-gubernatora, który jako miejsce osiedlenia wyznaczył mu miasto powiatowe Kireńsk, położone 1000 wiorst od Irkucka, nad rzeką Leną. Oczekując na docelowy transport do miasta Piłsudski został umieszczony w więzieniu, gdzie grupa więźniów politycznych liczyła około dwudziestu kilku ludzi. Często dochodziło tam do konfliktów ze strażą więzienną co spowodowało zaostrzenie rygoru. Więźniowie skarżyli się na długie przetrzymywanie korespondencji, która dodatkowo była przeglądana przez prokuratora. A prośby o lepsze traktowanie osadzonych, spełniane były tylko w zależności od woli danego oficera.

Moment kulminacyjny nadszedł, gdy pewnego razu po lekkim naruszeniu przepisów, władze więzienia chciały zabrać do karceru jednego z osadzonych – Cejtlina. Więźniowie stawili opór, nie wydając go. W odwecie naczalstwo więzienia nakazało pozamykać cele, które dotychczas w ciągu dnia były otwarte, to jeszcze bardziej pobudziło bunt więźniów. Pomimo ponownej interwencji policmajstra w sprawie więźnia, koledzy nie wydali go. Kiedy sprzeciw trwał dalej, więźniowie postanowili zebrać się do wspólnej celi. Wtedy do działań przystąpiło naczalstwo więzienia z żołdactwem, którzy skierowali bagnety na więźniów i na rozkaz policmajstra zaczęli okładać

osadzonych kolbami karabinów. Piłsudski otrzymał kilka ciosów w głowę, po czym stracił przytomność. Więźniów pojedynczo wyciągano z celi, przenosząc ich następnie do innych pomieszczeń. Osadzeni zażądali od władz więzienia papieru, by napisać skargę na nieludzkie traktowanie. Dodatkowo rozpoczęła się głodówka, która jednak szybko się skończyła i nie trwała długo. Zainicjowany bunt trwał dwa dni. Po jego ustaniu, reżim więzienny zelżał. Nastąpił przewód sądowy, uczestnicy buntu otrzymali po pół roku dodatkowej kary, zaś Piłsudski i dwóch innych współtowarzyszy otrzymali, jako młodociani, po trzy miesiące. Już w tydzień po ogłoszeniu wyroku, tj. 1 grudnia 1887 r., Piłsudski wyruszył do przeznaczonego mu miejsca zesłania znosząc dzielnie trudy jakie wyznaczał mu syberyjski los.

Transport po zamrożonej Lenie odbywał się saniami. Mróz dochodził do 40° C. Kiedy w dniu 23 grudnia 1887 roku, Piłsudski dotarł do Kireńska, miał w tym czasie 20 lat. Na miejscu zastał stare, drewniane, podobne do więzienia zabudowania. Widok był przerażający. Przebywał tam dwa i pół roku. Jego życie, jako zesłańca w odróżnieniu do skazanych na katorgę, było dość swobodne. Jednak nie mógł on bez pozwolenia podróżować. Kiedy Piłsudski pojechał do miejscowości oddalonej o 12 km w odwiedziny do Polaka, po swoim przybyciu został skazany na siedem dni aresztu przez policję carską. Osiedlenie nie miało obowiązku pracy, a rząd płacił mu 10 rubli miesięcznie na utrzymanie.

Piłsudski właściwie robił co chciał, poznawał tajgę, pływał po Lenie, pracował trochę jako pisarz kancelaryjny. Spotykał się z osiedlonymi w Kireńsku Polakami, m.in. z Wacławem Sieroszewskim skazanym na 12 lat katorgi zamienionej następnie na osiedlenie. Podczas pobytu w tej miejscowości Ziuk poznał również Stanisława Landego. Był on socjalistą, który zainteresował Piłsudskiego tym nurtem. Latem 1889 roku do Kireńska przyjechała młodsza siostra żony Landego – Leonarda Lewandowska. Pomimo tego, że Leosia była o kilka lat starsza od Piłsudskiego, to wzbudziła w nim uczucie miłości. Przez pewien czas oboje korespondowali ze sobą, jednak znajomość urwała się po powrocie Piłsudskiego z zesłania.

Za wstawiennictwem Stanisława Landy, generał-gubernator zgodził się na przeniesienie Józefa do miejscowości o łagodniejszym klimacie. Było mu to potrzebne – w tym okresie był wątły, chudy, ustawicznie przeziębiony, ze zapadniętą klatką piersiową. Piłsudski trafił do Tunki, oddalonej około 200 km na południowy zachód od Irkucka. Była to mała wieś w Sajanach, górach Buriacji. Warunki życia były tu o wiele lepsze niż w Kireńsku. Tunka była tą miejscowością, do której rząd carski za karę zsyłał polskich duchownych za udział w Powstaniu Styczniowym. Mieszkało tu około 300 Polaków. Byli też wśród nich naukowcy oraz artyści, z którymi Piłsudski szybko nawiązywał kontakty.

Czas jaki spędził Ziuk w Tunce był całkowicie odmienny do tego w Kireńsku. Dużo czytał m.in. dzieła Słowackiego, polował oraz wraz z przyjaciółmi spławiał rzeką drewno na zimę. Uczył też dzieci dr. A.I. Michalewicza, języków francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

Tak minęło przeszło pięć lat zesłania. Józef Klemens Piłsudski w dniu 20 kwietnia 1892 roku przygotowywał się do powrotu do domu, do ukochanego Wilna, gdzie przybył 1 lipca 1892 roku.

*Wiesław Krawczyński*

• **MEDAL TOWARZYSTWA IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO  
DLA WIESŁAWA KRAWCZYŃSKIEGO**

9 listopada 2010 r. w Domu Kultury w Solvaju odbyła się uroczystość ku czci Święta Niepodległości zorganizowana przez Jerzego Gizę, Dyrektora Zespołu Szkół Społecznych nr 1 w Krakowie. On też powitał zebranych Gości, w sposób szczególnie wyróżniając i przedstawiając osobę Wiesława Krawczyńskiego, Żołnierza Armii Krajowej pochodzącego ze Lwowa, aresztowanego przez NKWD, a po ciężkim śledztwie skazanego na karę śmierci, następnie zamienioną na dożywotnie zesłanie na Sybir, gdzie spędził 11 lat. Po powrocie do Polski oddał się Jej całym sercem. Współzakładał, gdy już było to możliwe Związek Sybiraków Oddział Krakowski, którego był pierwszym prezesem.

Podczas tej pięknej uroczystości Wiesław Krawczyński otrzymał pierwszy egzemplarz Medalu Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego, który wręczyli Mu Tadeusz Żaba oraz Paweł Skorut.

W dołączonym do medalu Dyplomie napisano:

**Mając na względzie dzielność i wierną służbę Ojczyźnie,  
Jej obronę w godzinie dziejowej próby,  
służbę w szeregach Armii Krajowej,  
ogrom niedoli i doznanych cierpień, podczas wieloletniej zsyłki na Sybir  
oraz piękne życie dla Polski  
po powrocie z nieludzkiej ziemi,  
mamy zaszczyt nadać  
Wielmożnemu Panu Wiesławowi Krawczyńskiemu  
Medal Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego posiadający Nr 1**

W czasie wręczania Medalu zebrani powstali ze swoich miejsc, a następnie gratulowali W. Krawczyńskiemu poprzez huczne brawa. W wystąpieniu po dekoracji W. Krawczyński podkreślił wysiłek wkładany przez pedagogów Szkoły w patriotyczne wychowanie młodzieży.

Następnie zebrani mieli przyjemność obejrzenia i wysłuchania części artystycznej przygotowanej przez młodzież z Zespołu Szkół Społecznych nr 1 w Krakowie, na którą składały się w związku z obchodzonym Rokiem Szopenowskim: przedstawienie teatralne poświęcone wielkiemu kompozytorowi, wykonanie jego wybranych utworów na fortepianie przez uczniów szkoły, układy choreograficzne również w wykonaniu uczniów, a także występ szkolnego chóru, który wykonał pieśni patriotyczne.

*Tadeusz Żaba*  
Biuletyn „Kasztanka” nr 8/2010

- **DOM IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE**

Dom im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie przy ul. 3 Maja 7 został wzniesiony w latach trzydziestych XX wieku ze składek publicznych na krakowskich Oleandrach, w miejscu koncentracji pierwszych oddziałów legionowych w sierpniu 1914 roku. Jego misją było upowszechnienie idei niepodległościowych i państwowych Marszałka wśród młodego pokolenia.

W celu zachowanie wyjątkowego, historycznego charakteru tego miejsca Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Krakowie podjął Uchwałę w sprawie przyszłości tego domu, uważając to za ważny priorytet w działaniach władz rządowych i samorządowych miasta Krakowa i województwa małopolskiego. W tym celu Komitet uważa za konieczne:

1. Pilne przeprowadzenie pełnej ekspertyzy stanu budynku oraz inwentaryzacji dotychczasowej działalności zajmujących go organizacji, a szczególnie Muzeum Czynu Niepodległościowego.

2. Rozpisanie otwartego konkursu na całościowy projekt zagospodarowania Domu im. Józefa Piłsudskiego z uwzględnieniem jego historycznej misji, dotychczasowego dorobku oraz nowych form działalności wykorzystujących w pełni jego potencjał wzbogacony nowoczesnymi środkami przekazu.

Biuletyn „Kasztanka” nr 8/2010

- **„WOLNOŚĆ, GRANICE, MOC, SZACUNEK”**

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku zorganizowało wystawę w hołdzie Marszałkowi, która odwiedzi siedem polskich miast, w każdym z nich pozostając 10 dni. Motyw przewodni wystawy został zaczerpnięty z przemówienia Ignacego Mościckiego wygłoszonego na pogrzebie J. Piłsudskiego. Prezydent powiedział wtedy o zmarłym: „Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”.

Wystawa prezentowana jest na otwartej przestrzeni, dostępna dla wszystkich. Ma przybliżyć poglądy i osobę Marszałka. Zawiera zdjęcia, cytaty z pism i fakty historyczne. Jej organizatorom zależy na tym by przypomnieć narodowi Jego zasługi w rocznicę śmierci. Krzysztof Jaraczewski – wnuk Marszałka – chciałby również nagłośnić plany otwarcia muzeum w Sulejówku. Powiedział: „Od śmierci Marszałka minęło 75 lat, a przez ten czas nasza historia obfitowała w wiele dramatycznych wydarzeń, dlatego do tamtych czasów możemy dzisiaj podejść z dystansem, refleksją, dając pod rozwagę słowa organizując tę wystawę. Pojęcia, które wypowiedział prezydent Mościcki, kiedy je przeanalizujemy, definiują państwo twórcze. W tym momencie rozwoju naszego kraju – państwa i społeczeństwa – są bardzo użyteczne.”

Biuletyn „Kasztanka” nr 8/2010

- **ZUŁÓW 143 LATA PÓŹNIEJ**

5 grudnia 2010 r. w Zułowie odsłonięto kamień pamiątkowy. Tym samym Związek Polaków na Litwie zapoczątkował odbudowę Rezerwatu Pamięci Piłsudskiego, według projektu architekta Romualda Gutta z 1937 r. Z przedwojennych pamiątek przetrwał jedynie dąb posadzony 10 października przez Ignacego Mościckiego i Aleksandrę Piłsudską. Przed kilkoma laty ZPL nabył w Zułowie działkę, gdzie niegdyś stał dworek Piłsudskich. Polacy na Litwie chcą odbudować Rezerwat na 150. rocznicę urodzin Marszałka i uczynić z niego miejsce pamięci narodowej, a także postawić tu pomnik Piłsudskiego. Mają jednak ograniczone środki finansowe, organizują więc wydarzenia kulturalne ze zbiorcami, a także proszą o wsparcie. Więcej informacji na stronie internetowej Związku Polaków na Litwie.

*Ż. Ch.*

Biuletyn „Kasztanka” nr 9-10/2011

- **WSPÓŁPRACA ZWIĄZKU SYBIRAKÓW  
Z ZESPOŁEM SZKÓŁ NR 1 IM. ZESŁAŃCÓW SYBIRU  
W TORUNIU**

Współpraca pomiędzy Związkiem Sybiraków a Zespołem Szkół nr 1 w Toruniu rozpoczęła się od dnia 30 kwietnia 2009 r. w tym dniu Rada Miasta Torunia jednogłośnie podjęła uchwałę o nadaniu imienia „Zesłańców Sybiru” Gimnazjum nr 6 i VI Liceum Ogólnokształcącemu – Zespołowi Szkół nr 1. Wybór imienia szkole został poprzedzony okresem przygotowań, w których brali udział zarówno uczniowie i nauczyciele obydwu szkół jak również Zarządy Oddziału i Koła Związku Sybiraków w Toruniu. W maju 2009 r. odbyły się spotkania z młodzieżą we wszystkich klasach. Sybiracy opowiadali o swych przeżyciach w latach 1940-1946. Młodzież z uwagą słuchała o losach zesłańców i zadawała wiele pytań.

17 września 2009 r., w dniu święta Sybiraków, odbyła się uroczystość wręczenia szkole sztandaru ufundowanego przez sponsorów i Sybiraków. Uroczystość rozpoczęła się sesją u Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Następnie przekazano młodzieży sztandar. Spotkanie zakończyło się na cmentarzu ofiar II wojny światowej, pod obeliskiem poświęconym Sybirakom. Uroczystość odbyła się z ceremoniałem wojskowym, w obecności władz województwa i miasta, młodzieży, Sybiraków i mieszkańców Torunia.

Młodzież z Zespołu Szkół nr 1 im. Sybiru tworzy poczet sztandarowy Związku Sybiraków i bierze udział w uroczystościach państwowych, miejskich i sybirackich. W Zespole Szkół nr 1 im. Zesłańców Sybiru utworzono maturalne klasy mundurowe. Ich absolwenci znajdują zatrudnienie w straży pożarnej, policji i straży miejskiej. W kosztach umundurowania tych klas partycypowali również Sybiracy. Kolejnym przedsięwzięciem było otwarcie w dniu 10 lutego 2010 r. Izby Pamięci Sybiraków. Liczne zdjęcia, materiały i eksponaty dostarczyli byli zesłańcy, szatę graficzną i wystrój opracowało grono nauczycielskie. Sybiracy są zapraszani do szkoły na uroczystości szkolne m.in. na rozpoczęcie i zakończenie roku szkolnego, zakończenie klas maturalnych, odbyła się również wieczornica poświęcona wy-

darzeniom na Wschodzie w latach 1795-1956 przygotowana przez uczniów i nauczycieli Naszej szkoły. Montaż słowno-muzyczny party na wierszach poetów-sybiraków uświetnił spotkanie opłatkowe Sybiraków w styczniu br.

W dniu 28 maja 2010 r. wręczono nagrody zwycięzcom II edycji wojewódzkiego konkursu pt. „Syberyjska Golgota – losy Sybiraków na Wschodzie w latach 1795-1956”. Na konkurs wpłynęło 48 prac z całego województwa Kujawsko-Pomorskiego (w pierwszej edycji – 96 zgłoszeń). Prace miały charakter opracowań medialnych omawiających losy wybranego Sybiraka. Prace były oceniane przez komisję konkursową w dwóch kategoriach szkół: gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W skład komisji, oprócz dyrektora Zespołu Szkół nr 1 w Toruniu im. Zesłańców Sybiru Zbigniewa Matuszkiewicza, który był przewodniczącym komisji i nauczycieli, weszła również p. Zofia Kalisz – prezes Oddziału Związku Sybiraków w Toruniu. Po zapoznaniu się ze wszystkimi nadesłanymi pracami i dokonaniu ich oceny, komisja konkursowa przyznała po trzy nagrody w każdej kategorii. Otrzymali je uczniowie ze szkół z Brodnicy, Skępego k. Lipna, Grudziądza, Gimnazjum w Pluskowęsach k. Chełmży i Torunia. Rozdanie nagród odbyło się w szkolnej Izbie Pamięci i poprzedzone było prezentacją nagrodzonych prac. W imieniu Sybiraków gratulacje nagrodzonym i podziękowania dla ich opiekunów za zaangażowanie w kład pracy złożyła sekretarz Koła Związku Sybiraków Danuta Szelatyńska oraz dyrektor szkoły Zbigniew Matuszkiewicz.

Sybiraków ogromnie cieszy fakt, że po latach milczenia o losach Polaków na zesłaniu, możemy mówić o naszych przeżyciach z okresu wojny i po jej zakończeniu oraz szerzyć wiedzę na ten temat wśród młodzieży.

*Danuta Szelatyńska*

## • SYMBOLIKA PAMIĘCI

We współczesnym dorobku „symboli pamięci” o zesłaniach i deportacjach Polaków na Syberię w okresie drugiej wojny światowej i w pierwszych latach tzw. powojnia zauważyć można szereg lokalnych inicjatyw Oddziałów i Kół Związku Sybiraków. Pod względem rodzajów i tematyki tzw. znaków pamięci obserwujemy dużą rozpiętość – uroczystości rocznicowe, pomniki i obeliski, tablice pamiątkowe, symboliczne mogiły, okolicznościowe wydawnictwa itp.

Ich inicjatorom należą się słowa szczerzej i naprawdę zasłużonej pochwały za te inicjatywy i ich realizację, jakże w niełatwych nieraz warunkach finansowych. Bywałem nieraz przy „odsłanianiu” pamiątkowych tablic związanych z tzw. „Golgotą Wschodu”, obelisków i pomników i z zaciekawieniem biorę zawsze autorskie książki wspomnieniowe opisujące syberyjski szlak oraz prace zbiorowe z tego zakresu. Gratuluję wszystkim realizującym te zadania i można tylko wyrazić nadzieję i życzenie, aby w ślad za tą różnorodnością inicjatyw powstawały następne symbole syberyjskiej pamięci naszego Narodu. Działania te

wprowadzają do trwałej tradycji historycznej większy niż dotychczas zasób wiedzy o związkach polsko-syberyjskich, budzą pamięć i refleksję o tych sprawach, jakże przydatną w czasach współczesnej, nieuchronnej globalizacji.

W ubiegłym roku minęła 70-ta rocznica pierwszej masowej deportacji Polaków na Syberię w dniu 10 lutego 1940 r. Wpisało się w nią szereg lokalnych inicjatyw, które ożywiły pamięć o tamtych tragicznych doświadczeniach. Koło Związku Sybiraków w Suwałkach, przy wydatnym wsparciu lokalnych władz samorządowych poprzedziło te wydarzenia zorganizowaniem w 70-tą rocznicę rozpoczęcia drugiej wojny światowej i sowieckiej agresji na Polskę uroczystości z pełnym ceremoniałem wojskowym przed pomnikiem „Żołnierzy Września” z udziałem licznych rzesz młodzieży z suwalskich szkół i mieszkańców miasta. A potem by zachować i odświeżyć pamięć o masowej deportacji Polaków dokonanej nocą z 9 na 10 lutego 1940 roku zorganizowano w suwalskiej Konkatedrze pod wezwaniem św. Aleksandra uroczystość upamiętniającą te tragiczne wydarzenia. Wzięły w niej udział władze samorządowe powiatu, miasta i gminy, organizacje kombatanckie, młodzież szkolna oraz liczni wierni.

Jak więc widzimy każdemu z wyodrębnionych okresów naszej historii związanej z tragicznymi wydarzeniami września 1939 roku oraz ich następstwami odpowiadały określone formy uroczystości i zachowania o tym zbiorowej pamięci. W kalendarz tych suwalskich obchodów inspirowanych przez Związek Sybiraków dodać jeszcze należy zorganizowane w dniu 13 września 2010 r. uroczystości upamiętniające kwietniową deportację z 1940 r. oraz 70. rocznicę zbrodni katyńskiej, pokryte niestety całunem żałoby po smoleńskiej tragedii z dnia 10 kwietnia. Uroczystościom tym towarzyszyła liczna obecność lokalnej społeczności, w kościele pod wezwaniem Matki Bożej Miłosierdzia odsłonięto tablicę pamiątkową i złożono ziemię z polskiego grobu na Syberii z rejonu Abakanu. W dniu tym z inicjatywy samorządu suwalskiego odbyło się posadzenie „dębów katyńskich” przy Szkole Podstawowej nr 7 – jeden upamiętniający suwalskie ofiary Katynia, drugi, rzec można imienny, poświęcony gen. broni Henrykowi Minkiewiczowi – suwalczaninowi. Aby przypomnieć sobie i poszerzyć krąg wiedzy faktograficznej, czy ugruntować obraz historii „swojej małej ojczyzny”, jaką jest ziemia suwalska zorganizowano też w tym czasie wystawę dokumentów dotyczących tzw. Obławy Augustowskiej dokonanej przez NKWD i UB w lipcu 1945 r. na terenie powiatów: Augustów, Sokółka, Suwałki i Sejny. Do tej pory nie znany jest los aresztowanych wówczas 593 mieszkańców, którzy nie powrócili z sowieckich więzień, nie znane też jest miejsce ich wiecznego spoczynku.

Specyfiką prezentowanych powyżej uroczystości jest powiązanie inicjatyw suwalskiego Koła Związku Sybiraków (liczącego 36 osób) z wspierającymi je władzami lokalnymi, uznające za niezmiernie ważne kontynuowanie tradycji historycznych regionu jako głównych osi powiązanych ze sobą nurtów patriotycznych. Msze święte towarzyszące uroczystościom rocznicowym, współpraca ze szkołami i władzami lokalnymi, tablice pamiątkowe, pomnik w hołdzie Zesłańcom Sybiru, zbiór wspomnień pt. *Syberyjski szlak*, wydanych z inicjatywy, i pod red. Henryka Kuczyńskiego (Suwałki 2007), wszystko to świadczy o nierozdzielności w traktowaniu problematyki patriotycznej w imię ważnej sentencji „Narody tracące pamięć, tracą życie”, umieszczonej na pomniku

Zesłańców Sybiru wzniesionym na suwalskim cmentarzu. Zatem podkreślmy raz jeszcze, że te wszystkie uroczystości i związane z nimi znaki pamięci są znakomitym przewodnikiem po czasach minionych i wydarzeniach coraz częściej niestety zapomnianych, a już przykrym jest niezmiernie fakt, że pomijają je podręczniki historii.

*Bronisław Przesmycki*